Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 19 marca 1935 r. Nr. 77

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WYBORY DO PARLAMENTU

ODBĘDĄ SIĘ W LIPCU, PRZED ZNIWAWI

WARSZAWA, 18.3. (tel. wł.) Agencja „Press“ potwierdza doniesienia nasze niedzielne, że jeszcze w tej sesji sejmowej zostaną załatwione poprawki konstytucyjne. Posiedzenie w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w dniu 26 marca rb.

Termin nowych wyborów do parlamentu zostanie dokładnie ustalony po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej, co ma nastąpić na sesji nadzwyczajnej Sejmu z końcem maja.

Wybory mają odbyć się w pierwszych dniach lipca, przed żniwami. Okres agitacji wyborczej byłby skrócony prawdopodobnie do sześciu tygodni.

B. premjer Bartel odjechał wieczorem do Lwowa.

Dziś w numerze:

Senat uchwalił bez dyskusji

projekty ustaw gospodarczych

WARSZAWA, 18.3. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było debacie nad projektami ustaw o charakterze gospodarczym, załatwionemi ostatnio przez Sejm. Wszystkie te projekty **uchwalono bez dyskusji.**

Na wstępie posiedzenia złożył ślubowanie senatorskie St. Osiecki, który wszedł z listy nr. 7 na miejsce ś. p. Bolesława Limanowskiego.

Następnie zabrał głos p. marszałek Raczkiewicz, który wygłosił przemówienie poświęcone pamięci ś. p. Aleksandra Dębskiego (PPS).

Dymisja

MIN. PONIATOWSKIEGO?

WARSZAWA, 18.3 (tel. wł.). Pojawiły się pogłoski, że minister rolnictwa Poniatowski ma zgłosić dymisję.

7 list wyborczych

W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 18.3. (PAT). Wczoraj upłynął termin zgłaszania list kandydatów do Volkstagu. Złożono 7 list: nr. 1 narodowych socjalistów z prezydentem senatu Greiserem na czele, nr. 2 socjalistyczna z Brilem i Meritzem na czele, nr. 3 komunistyczna, nr. 4 centrowa, nr. 5 front narodowy, nr. 6 niemieccy kombatanci wojny światowej, nr. 7 lista polska z dyr. Budzyńskim, Antonim Lendzionem i ks. proboszczem Wieckim.

PO ZŁAMANIU TRAKTATU WERSALSKIEGO

Wywiad z Hitlerem i oświadczenie Goebbelsa

LONDYN, 18.3. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Mail“ Ward Price uzyskał wczoraj w Monachjum wywiad od kanclerza Hitlera, który oświadczył m. in.: „Naród niemiecki nie pragnie wojny, pragnie on życia w spokoju i szczęściu, a nadewszystko pragnie mieć szacunek dla siebie samego. Niemcy nie mogły w dalszym ciągu istnieć pod poniżającym wpływem ograniczeń Traktatu wersalskiego. Niemcy nigdy nie przestaną być mi wdzięczne, jako człowiekowi, który uwolnił ich od tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasłużył na poniżanie, jakie przechodził. Serca narodu niemieckiego są przepełnione radością, albowiem zostały one z tych poniżeń zwolnione, ale niech mi pan wierzy, że **radość ta nie zawiera żadnego uczucia agresji przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny.**

Na zapytanie, czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanją i Francją, jak to wyraża nota niemiecka z 15 lutego, Hitler odpowiedział: „Przywrócenie Niemcom autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawieniem pogwałcenia suwerenności wielkiego mocarstwa. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło spowrotem swą suwerenność jest mniej skłonne do nawiązania rokowań aniżeli państwo, posiadające ograniczoną suwerenność. Przeciwnie, fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności, **czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałemi państwami suwerennemi.**

Na zapytanie, czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnemi Traktatu wersalskiego, Hitler odpowiedział: „Rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że rewizja postanowień terytorjalnych międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzeń jednostronnych.

BERLIN, 18.3. (PAT). We wtorkowych wydaniach wieczornych dzienników niemieckich **ukaże się artykuł ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa,** stanowiący odpowiedź na zarzuty zagranicy, wysuwane wobec ostatniej decyzji rządu Rzeszy. Minister Goebbels pisze, że opinja niemiecka z pewnem zdumieniem przyjęła reakcję miarodajnych kół europejskich na ogłoszenie ustawy o służbie wojskowej. Spodziewano się bowiem, że świat przyjmie z zadowoleniem krok rządu niemieckiego, stanowiący formalne uspokojenie, tembardziej, że oddawna domagano się od Niemiec ujawnienia ich planów. Minister wskazuje, że decyzja kanclerza Hitlera położyła kres wszelkim domysłom na temat zbrojeń niemieckich. Proklamacja kanclerza do narodu niemieckiego — oświadczył Goebbels—oraz opinja świata stwierdza wyraźnie, że **przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech nie zawiera żadnych zamiarów wojennych,** lecz przeciwnie służyć ma tylko utrzymaniu pokoju. W dalszym ciągu artykułu Goebbels przypomina publiczne oświadczenie kanclerza, **że Niemcy gotowe są rozbroić się zupełnie, o ile to uczynią inne państwa,** dodając, że oświadczenie to pozostało bez odpowiedzi i Niemcy musiały wyciągnąć należyte konsekwencje tej sytuacji, przedewszystkiem z uwagi na ustawiczne powiększanie efektywów przez inne kraje. Kraje te opierały się na fantastycznych przypuszczeniach co do zbrojeń niemieckich. **Nie uzbrojone Niemcy, lecz bezbronne niepokoiły Europę.** Przez przywrócenie powszechnego obowiązku służby wojskowej odzyskuje zagranica tę równowagę, która jest konieczna dla podjęcia owocnych dyskusyj nad wielkiem zagadnieniem polityki światowej.



JAWNE POGWAŁCENIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.
W sobotę, na specjalnem posiedzeniu rady ministrów Rzeszy niemieckiej, postanowiono wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Ilustracja przedstawia uczestników posiedzenia rady ministrów, na którem zapadła ta decyzja, otwarcie gwałcąca Traktat wersalski. W środku stoi kanclerz Hitler.

MANIFESTACJE W BERLINIE.

BERLIN, 18.3. Dzień żałoby, który obchodzono wczoraj w Niemczech ku czci poległych w czasie wojny światowej, **przemienił się w dzień triumfu niemieckiego,** wskutek sobotniej decyzji rządu Rzeszy przekreślenia traktatu wersalskiego. Na uroczystej akademji w operze zjawił się Hitler w otoczeniu wszystkich ministrów i generałów. Obecni byli również b. kronprinz i feldmarszałek Mackensen. Na scenie ustawiono 81 chorągwi dawnych pułków cesarskich. Attaches wojskowi zjawili się w mundurach, przyczem uderzał brak przedstawiciel i Francji.

Przed Hitlerem przedefilowało 10 tys. żołnierzy.

NOTA BRYTYJSKA

BERLIN, 18.3. (PAT). Według wiadomości kół politycznych ambasador angielski Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się w ciągu dnia dzisiejszego na Wilhelmstrasse i złożenia ministrowi Rzeszy v. Neurathowi następujących pytań: 1) **Czy Niemcy gotowe są cofnąć swą decyzję wystąpienia z Ligi Narodów?** 2) **Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa,** utrzymując całokształt paktów wymienionych w kwestji angielsko - francuskiej z 3 lutego?

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji **w sprawie przyjazdu sir Simona i Edena do Berlina.** Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich.

LONDYN, 18.3. Agencja Reutera donosi, że **nota brytyjska została doręczona w Berlinie** w godzinach popołudniowych. Ambasador francuski Corbin odwiedził ministra Simona w Izbie gmin. Simon poinformował go o treści noty brytyjskiej do Niemiec, poczem nastąpiła wymiana poglądów na temat tej noty.

BERLIN, 18.3. (Tel. wł.) Na pytanie zawarte w nocie brytyjskiej, czy Niemcy są gotowe wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, **minister Rzeszy odpowiedział twierdząco.**

Środowe posiedzenie

SEJMU.

WARSZAWA, 18.3 (tel. wł.). Na środowem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą wszystkie ustawy podatkowe. Poprawki do budżetu, poprawki do konstytucji oraz ustawy o pełnomocnictwach rozpatrywane mają być później.

Przywódcy powstańców greckich

NA WYGNANIU.

ATENY, 18.3. (PAT). Przywódcy powstańców greckich, którzy wraz z Venizelosem byli na wyspie Rodos, a mianowicie gen. **Demestichos,** adm. **Kolialeksis** i **Maris** opuścili dziś wyspę, udając się do Włoch.

Rząd włoski opieczętował dziś mienie przywódców powstania w oczekiwaniu na wyrok sądu.

Wicestarosta Izydorczyk

PREZYDENTEM BĘDZINA

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którem dokonano wyboru zarządu miasta.

Prezydentem został wicestarosta będziński p. Izydorczyk, wiceprezydentem zaś p. Teofil Goc.

Uposażenie dla prezydenta miasta ustalono według grupy V, dla wiceprezydenta — VI.

Wyboru prezydenta dokonano 28 głosami przy 39 głosujących, wiceprezydenta zaś — 2[illegible].

Uroczyste zakończenie Jubileuszu

na Jasnej Górze

Na skutek głosów prasy katolickiej w Polsce i życzeń licznych organizacyj katolickich — **Częstochowa wraz z Jasną Górą czyni przygotowania do uroczystego obchodu, trwającego Jubileuszu Odkupienia w dniach od 25 do 28 kwietnia r.b.**

Jak już z komunikatów prasy wiadomo główne uroczystości, związane z zakończeniem Jubileuszu, odbędą się na życzenie Ojca św. w Lourdes, gdzie **będą miały charakter międzynarodowy.** Tam z całego świata **mają się udać pielgrzymki narodowe, a wśród nich i Polska, pod przewodnictwem ks. kardynała Hlonda.**

Aby umożliwić szerszym warstwom katolickiego społeczeństwa Polski udział w zakończeniu Roku Jubileuszowego słusznie wysunięto projekt zorganizowania i w Częstochowie, choć na mniejszą skalę **podobnych uroczystości.** Projekt zyskał uznanie J.E. ks. biskupa Kubiny. W porozumieniu też z Arcypasterzem ustalono już w zarysach program obchodu. Obejmuje on:

1. **Bezustanną adorację Najśw. Sakramentu w ciągu trzech dni od 25 do 28** kwietnia w Bazylice Jasnogórskiej z kazaniami podczas sumy i wieczorem. Oprócz wspólnych mają być zorganizowane w tym czasie również adoracje stanowe i dla dzieci z Częstochowy.

2. **Procesje eucharystyczne** wieczorami wokoło Jasnej Góry.

3. **Wielką procesję eucharystyczną** w dniu 28 kwietnia, która przejdzie w godzinach popołudniowych ulicami miasta z katedry na Jasną Górę, gdzie nastąpi nabożeństwo konkluzyjne, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Kubinę.

W przewidywaniu, że w uroczystościach zakończenia Jubileuszu zechcą wziąć udział i liczni pątnicy z całej Polski — wysłano do Ojca św. prośbę o pewne łaski duchowe dla uczestników tych podniosłych chwil. W szczególności prośba ma na celu **uzyskanie zezwolenia na dostąpienie odpustu jubileuszowego przez wszystkich**, którzy 1) odbędą w tych dniach pielgrzymkę na Jasną Górę, 2) odprawią spowiedź i 3) odwiedzą Jasną Górę i odmówią modlitwy przepisane przez Ojca św.

O pomyślnem wyniku prośby i o bliższych szczegółach powiadomimy jeszcze naszych czytelników.

Obchód 10-lecia

ŚWIĘTA KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

W kilka dni po zakończeniu Roku Jubileuszowego Jasna Góra święcić będzie uroczyście 10-letnią rocznicę **oficjalnego ustanowienia święta Królowej Korony Polskiej.**

Ponieważ już w roku ubiegłym przybyli w wielkiej liczbie na Jasną Górę **akademicy z całej Polski zapowiedzieli podczas podobnej w bieżącym roku pielgrzymki uroczyste ogłoszenie Królowej Polski swą Patronką,** przeto dzień 3 Maja postanowiono obchodzić w tym właśnie roku jako wielkie święto młodzieży szczególnie.

Jak nam wiadomo, udział w uroczystościach trzeciomajowych na Jasnej Górze zapowiedzieli dotąd oprócz akademików **i sokoli polscy przez swego prezesa A. hr. Zamojskiego.** Spodziewane jest również przybycie większej ilości harcerstwa i młodzieży pozaszkolnej.

Początek uroczystości jubileuszowej przewidziany jest wieczorem w dniu 2 maja, zakończenie w piątek 3 maja popołudniu.

Ogólnokrajowy zjazd w Warszawie

Stowarzyszeń nieruchomości miejskiej

WARSZAWA, 18.3. Wczoraj odbył się w sali Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy **nadzwyczajny zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń własności nieruchomej miejskiej z całej Polski.**

Wielka sala po brzegi wypełniona była delegatami tłumnie ze wszystkich stron Polski przybyłymi. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, w imieniu Ministerstwa spraw wewnętrznych min. **Korsak** i naczelnik **Kuncewicz,** w imieniu Ministerstwa skarbu dyr. depart. **Koszko** i naczelnik **Sztolcenbald,** w imieniu Ministerstwa sprawiedliwości prokurator **Jaszczurowski,** w imieniu Komisarjatu Rządu naczelnik **Tarnowski,** oraz w imieniu zarządu m. stoł. Warszawy dyr. **Kirkor.**

Prezydjum zjazdu stanowili pp.: min. **K. Tyszka,** prezes **J. Małkiewicz,** dr. **J. Schimmel,** inż. **M. Kossowski,** red. **K. Janikowski,** prezes **St. Seydenbeutel,** dyr. **L. Rząśnicki.**

Pozatem, zaproszeni zostali do prezydjum pp. min. **J. Siennicki,** prezes **B. Stern,** adw. **Gromkiewicz, M. Schott** i prezes **Pogonowski** z Łodzi, p. **Pinczewski** z Kielc, p. **Ciarkowski** z Włocławka, dr. **St. Życzkowski** z Torunia, dr. **A. Bakałowicz** z Krakowa, prezes **Kornberger** i dr. **Westreich** ze Lwowa, prezes **Łabuś z Katowic.**

Przewodniczył zjazdowi dr. **Artur Potocki.** Zagaił on zebranie, witając obecnych przedstawicieli rządu i wskazując na cele zjazdu. Chodzi, mianowicie, przedewszystkiem, o znalezienie środków do uregulowania sprawy moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych oraz zmniejszenie nadmiernego obciążenia miejskiej własności nieruchomej na rzecz samorządów.

Mówca wykazał, że **przerzucenie całego ciężaru, stworzonego przez ustawę o moratorjum mieszkaniowem, na barki właścicieli domów, i to w przeważającej większości — właścicieli domów małych** (o 1 do 3 izb), **jest rzeczą niesłuszną i niedopuszczalną.** Bezrobotnym należy dostarczyć dachu nad głową, ale ciężary, z tego wynikające, muszą obarczać całe społeczeństwo, nie zaś tylko jedną jego grupę.

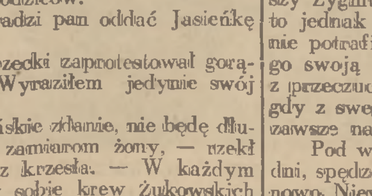
Co się tyczy sprawy dodatków komunalnych, to winna być oznaczona górna ich granica, aby zapobiec nadmiernym obciążeniom, które pociągają za sobą ruinę domów miejskich.

Przewodniczący zakończył swe przemówienie **apelem do współpracy, gdyż tylko solidarnym wysiłkiem można będzie dojść do uregulowania tych kardynalnych zagadnień z pożytkiem dla społeczeństwa i państwa.**

Następnie poseł dr. **Jerzy Schimmel wygłosił referat o „Prawidłowem rozwiązaniu moratorjum mieszkaniowego".**

Kolei dyr. Ludwik Rząśnicki wygłosił referat o „Dodatkach i opłatach komunalnych miejskiej własności nieruchomej".

Po odczytaniu referatu wywiązała się długa dyskusja, w której uczestniczyli liczni mówcy. W końcu zjazd uchwalił rezolucje.



Tajemnicza śmierć

DEFRAUDANTA SOWIECKIEGO

SOFJA, 18.3. (PAT). Urzędnik skarbowy Bejanow, który zdefraudował na korzyść partji komunistycznej 4 milj. lewów, znaleziony był dziś w celi więziennej bez życia. Przyczyna śmierci nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo samobójstwa, albo też możliwość, że Bejanow zamordowany został przez komunistów, którzy chcieli w ten sposób przeszkodzić odszukaniu brakujących jeszcze 3 milj. lewów.

POGRZEB

ŚP. PROF. ROZWADOWSKIEGO.

KRAKÓW, 18.3. (PAT). Dziś popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. dr. Jana Michała Rozwadowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, zmarłego w Warszawie. W oddaniu ostatniej posługi i złożeniu hołdu pamięci zmarłego uczonego wzięli udział wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski z licznem gronem przedstawicieli władz państwowych, rektorzy wraz z senatem wszystkich wyższych uczelni krakowskich, przedstawiciele świata nauki, delegaci wyższych zakładów naukowych i towarzystw naukowych z całej Rzplitej, liczna publiczność i młodzież akademicka. Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy pożegnali zmarłego krótkiem i przemówieniami reprezentanci Polskiej Akademji Umiejętności i wszystkich uczelni Rzplitej.

Trzęsienie ziemi w Persji

KILKUNASTU ZABITYCH.

TEHERAN, 18.3. (PAT). Na terenie całej Persji odczuto **silne trzęsienie ziemi.** Jest kilkunastu **zabitych.**

Zatonęła łódź

Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ.

RZYM, 18.3. (PAT). Na konkursie rybackim na rzece Ticino pod Pawją zatonęła wczoraj łódź motorowa, w której znajdowali się **przedstawiciele władz.** Zatonęły 4 osoby, w tej liczbie sekretarz federalny partji faszystowskiej z Pawji.

Burza piaskowa

W AMERYCE.

NOWY JORK, 18.3. (PAT). W środkowo - zachodnich Stanach szalała wczoraj wichura, **zasypująca piaskiem znaczne połacie kraju.** W niektórych miejscach tor kolejowy **został zasypany warstwą piasku grubości 60 cm.** Wywołało to przerwę w komunikacji i **ciężkie katastrofy kolejowe,** które pociągnęły za sobą **kilkadziesiąt ofiar.** Szczególnie dotkliwie dała się we znaki ta katastrofa **w rejonie gór Skalistych.**

Powiesili

SWOJEGO PROFESORA...

NOWY JORK, 18.3. Z Mexico City donoszą o ohydnym wypadku **zlynczowania profesora Gonzalesa** przez uczniów, którzy powiesili profesora za wygłaszanie w czasie swych odczytów **teorji marksistowskich.**

Zapisujcie się na członków LOPP.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

67.

— Dlatego też, — podjął po chwili, — chciałem ażeby żona również tam zamieszkała do czasu ukończenia kuracji. Lecz na to nie pozwala idjotyczny regulamin zakładu. Kiedy więc Stefcię o tem powiadomiono, wezwała mnie telefonicznie, sądząc, że może osobiście uda mi się wyjednać u doktora Leona Bauma malutkie ustępstwo. Jednak i moje zachody okazały się bezskuteczne. Doktór Baum kategorycznie odmówił przyjęcia żony... Jak więc pan radzi, panie Zygmuncie, gdyż dzisiaj przyobiecaliśmy dać odpowiedź, — czy zostawić Jasieńkę samą, czy też wogóle zaniechać kuracji w tym słynnym zakładzie?...

Borzęcki, pragnąc mieć spokojne sumienie, dał odpowiedź wymijającą:

— Jak pan uważa, panie dziedzicu. Trudno mi jest w tej mierze cokolwiek panu poradzić...

— A pan jakby postąpił, będąc na moim miejscu? — nastawał pan Żukowski, nie dając się zbyć tego rodzaju odpowiedzią.

— Nie miałbym takich obaw, — odparł Zygmunt zupełnie szczerze. — Panna Janka nie jest już dzieckiem, a ponieważ wynosi z domu wychowanie oparte na zdrowych zasadach moralnych, nie przypuszczam, ażeby przez te kilka miesięcy pobytu w sanatorjum nie zdołała się oprzeć jakimś niezdrowym wpływom, które, miejmy nadzieję, są tylko urojeniem w przeczulonej wyobraźni państwa, jako kochających rodziców.

— Jednem słowem, radzi pan oddać Jasieńkę do Soppot...

— Broń Boże! — Borzęcki zaprotestował gorąco. — Nic nie radzę... Wyraziłem jedynie swój pogląd.

— A ja, szanując pańskie zdanie, nie będę dłużej oponował przeciwko zamiarom żony, — rzekł pan Hipolit, powstając z krzesła. — W każdym razie, dziewczyna ma w sobie krew Żukowskich i byle fufiradłu nie da się za nos wodzić... Dziękuję bardzo, panie Zygmuncie. Chciałem koniecznie usłyszeć pańską opinję...

Po tych słowach dwaj panowie wrócili na główną salę.

Tu jednak, jak stwierdzili zaraz na wstępie, ich chwilowa nieobecność nie dała się przykro odczuć pozostałemu towarzystwu. Bowiem dowcipny i dobrze obyty towarzysko aspirant zabawiał panie swobodną konwersacją, a jego wesołe anegdoty bez przerwy wzniecały kaskady śmiechu mamy Żukowskiej i rozjaśniały zadowoleniem bladą twarzyczkę Jasieńki.

Jednak, pomimo wszystko, nie uszedł uwadze Borzęckiego ten jeden szczegół, że Henryk w stosunku do panny Janki wykazuje znacznie większe zainteresowanie, jakiego należałoby się spodziewać po przygodnej, chwilowej znajomości. I choć napozór starał się utrzymać rozmowę na poziomie zwykłej towarzyskiej pogawędki, — w jego szarych, rozmarzonych oczach nie trudno było dostrzec żywsze przebłyski, jakby zarzewia rozpalającego się gdzieś w głębinach serca, uczucia.

To odkrycie niespodziewanie wzbudziło w duszy Zygmunta coś w rodzaju zazdrości. Nie była to jednak zazdrość o pannę Jankę, która zresztą nie potrafiła nigdy dotąd specjalnie zainteresować go swoją osobą, — lecz zazdrość wypływająca z przeczucia szczęścia tych dwojga ludzi, podczas gdy z swego widział jedynie gruzy straconych na zawsze nadziei.

Pod wpływem tego, wspomnienia szczęśliwych dni, spędzonych razem z Haliną, odżyły w nim na nowo. Niewysłowiona wprost rozpacz boleśnie wżerała mu się w tajne głębiny serca i piekła niczem rozpalone żelazo.

Teraz już pragnął jedynie samotności, czując, że dłużej nie potrafi panować nad nerwami.

Na szczęście Dąbrowski przypomniał sobie że pora już wracać na dworzec, gdyż pociąg do Gdyni odchodził za pół godziny, a w myśl poleceń Młotockiego, musiał stawić się w wydziale śledczym o oznaczonej godzinie.

Kiedy aspirant, żegnając się, podał rękę pannie Żukowskiej i przez chwilę zatrzymując jej dłoń, wymownie spojrzał dziewczynie w oczy, dostrzegł w nich coś, jakby żal, że te krótkie minuty ich obcowania tak szybko przeminęły.

— Pan o mnie nie zapomni?... — szepnęła z zawstydzeniem, nakrywając oczy koronką długich rzęs.

— Nigdy! panno Jasieńko... — odpowiedział wzruszonym głosem, obejmując ją rozkochanem spojrzeniem.

(D. c. n.)

ŚWISTEK PAPIERU

Stało się. Niemcy, nie oglądając się na żadne międzynarodowe aprobaty, wprowadziły u siebie powszechny obowiązek służby wojkowej. Ponieważ zaś najwyraźniej zabraniał im tego traktat wersalski, więc go przedarły i podeptały. Jeszcze jeden „świstek papieru".

Gdyby Europa była zwarta i zdolna do jednolitej decyzji, to już dziś powinnoby być wręczone w Berlinie zbiorowe ultimatum, a jutro rozpocząć okupacja Rzeszy. Toby był jedyny skuteczny środek, mogący oddalić wiszące nad światem już teraz całkiem wyraźnie widmo nowej wojny. Chodzi przecież o jawne złamanie zbiorowej umowy międzynarodowej, opatrzonej najuroczystszemi podpisami i najsolenniejszemi gwarancjami!

Bo cóż są w takim razie warte wszelkie inne zawierane przez Niemcy umowy międzynarodowe, co są warte wszystkie rokowania z Francją i Angją na temat układu zapewniającego Niemcom „równouprawnienie" i mającego zagwarantować Europie jakieś zahamowanie rozpętanego wyścigu zbrojeń? Czyż z kontrahentem o takiej mentalności, opierającym wszystko jedynie na sile i faktach dokonanych, można ufać jakiejkolwiek umowie.

Niestety: gdyby Europa była zwarta... Ależ to właśnie poczucie jej rozbicia politycznego ośmieliło rząd berliński do kroku tak niesłychanego. Czy powszechne oburzenie, jakie musi on wywołać w opinji całego świata—a przedewszystkiem tych państw, któr są bezpośrednio zagrożone wobec krzyżowania się ich dróg z zaborczemi planami niemieckiemi — nie ograniczy się tylko do... oburzenia? Nie chciałoby się w to wierzyć, a jednak... w warunkach obecnych pierwszem pytaniem, jakie się nasuwa, jest: czy min. Simon wyjedzie za niedzielę do Berlna, czy też będzie się w inny sposób szukało sposobu „załatania pozorów"...

I jakież to pozory można jeszcze uratować? Sposób, w jaki kanclerz Rzeszy motywuje swój krok w orędziu do narodu, musiałby nawet w samych Niemczech wywołać głosy krytyki, gdyby istniała tam jakakolwiek wolność słowa. Bo jest przecież jasne jak na dłoni, że: 1) Niemcy przegrały wojnę i musiały wobec tego jako pokonane przyjąć warunek rozbrojenia, podczas gdy stopniowe rozbrojenie innych państw było w traktacie wersalskim traktowane tylko jako intencja, 2) że spełnieniu tych intencyj stały na przeszkodzie właśnie zbrojenia Niemiec i idące z nich okrzyki wojenne (o które orędzie Hitlera stara się obecnie winić... wszystkich innych!) i 3) że rozdarcie traktatu przez Niemcy zostało dokonane w momencie, kiedy właśnie miały przyjąć konkretną formę rokowania o jego legalną modyfikację.

Ale cóż tu się bawić jeszcze w słowa? Decyzja Berlina wszelkim słowom i wszelkiej wierze w słowa kładzie definitywnie kres. Niemcy przygotowują się do nowej wojny i nie dadzą się niczem powstrzymać. Przeciw komu? Jak los zdarzy... Z niebezpieczeństwem tem musi się teraz liczyć każdy. Polska ma wprawdzie układ sprzed roku, zapewniający, że... w ciągu najbliższych 10-ciu lat nie przeciw niej.

Ale czy to także nie „świstek papieru"?

M.G.

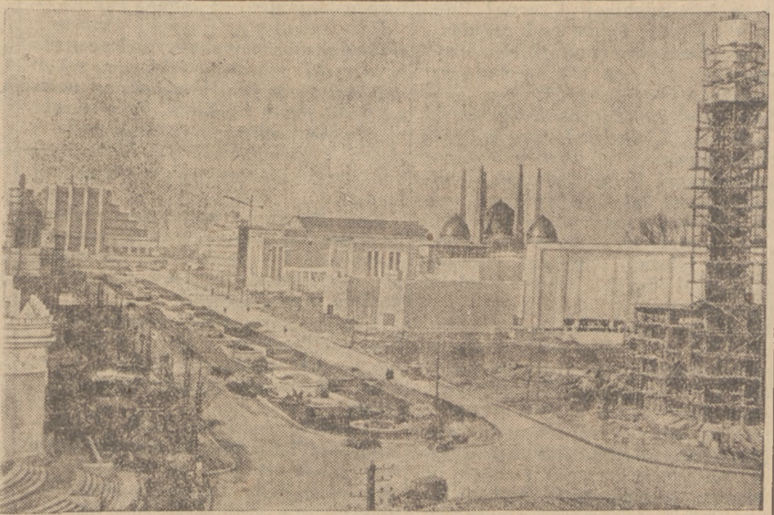
Urzędnik i obywatel

„Gazeta Polska" omawiając okólnik p. min. Kościałkowskiego pisze:

— Wiele rzeczy uległo poprawie. Ale wciąż jeszcze co trzeci urzędniczek uważa się za „sól ziemi", traktuje wszystkich innych z pogardą i skromny protest przeciw najgłupszej swej decyzji uważa za bunt i obrazę majestatu. Jeszcze ciągle istnieją ośrodki próbujące redagować prawa, których nie sposób zastosować w życiu. I ciągle jeszcze, niestety, jak w szlacheckiej Polsce „parantela" często rozstrzyga o zajmowanem stanowisku.

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do ostatnich instrukcyj p. ministra Kościałkowskiego. Po znanych mowach pułkowników Sławka i Prystora, obecnie minister spraw wewnętrznych mówi wprost do swych podwładnych. Przypomina im to, o czem biurokracja w Polsce nie pamięta: przypomina im, że są tylko ludźmi, nie zaś korpusem archaniołów, że nie wolno im stosować do obywatela „systemu drobnych szykan złośliwych przykrości", że dalej nie wolno im po doktrynersku „biurokratyzować", że wreszcie „z postulatem siły władzy państwowej" muszą umieć połączyć „zasadę sprawiedliwości".

P. min. Kościałkowski poruszył tu odważnie i słusznie jedno z najistotniejszych zagadnień współczesnego życia Polski. W państwie bowiem, gdzie na jednego robotnika zatrudnionego w przemyśle przypada dwóch bodaj funkcjonarjuszy państwowych — zagadnienie rozsądnego i sprawiedliwego działania biurokracji jest jeszcze bardziej piekące niż gdzieindziej.



ŚWIATOWA WYSTAWA W BRUKSELI
jest obecnie na ukończeniu. Ilustracja przedstawia główną aleję na terenach wystawowych

Żydzi o planach sanacji

Ma być faszyzm lepszego typu

Na tle wykluczenia T. Filipowicza z B. B. Chilinowicz daje charakterystykę tego obozu („Moment" Nr. 59) i stara się określić dalszy kierunek jego polityki:

— Co się tam dzieje w „królestwie duńskiem" sanacji? Jakie tajne siły pracują tam, które spychają z Olimpu takich „niedźwiedzi", jak Polakiewicz i Filipowicz, przy pomocy jakichś statystów?

Już oddawna

— obiegają pogłoski, że przywódcy sanacji przygotowują niespodziankę i to bardzo ważną, zaraz po ostatecznem uchwaleniu nowej konstytucji. Mianowicie, planują oni zlikwidowanie obecnego BB a zamiast niego mają wytworzyć mocną partję z określonym politycznym i społecznym programem, któraby miała całkowitą władzę w kraju, jak to jest z faszystami we Włoszech, hitlerowcami w Niemczech i bolszewikami w Rosji.

Po przewrocie majowym sanacja mogłaby rzadzić w Polsce tak, jak faszyści we Włoszech, bez ubiegania się o względy przeciwnych obozów, ale

— marsz. Piłsudski nie chciał do tego dopuścić, bowiem on zawsze dążył do zmiany konstytucji w drodze parlamentarnej i gdyby nie przygotowany rozkaz ostatniego rządu Witosa zaaresztowania marszałka być może, nie byłoby przewrotu majowego, bowiem Piłsudski był przeciwnikiem zamachów na konstytucję. To nieraz oświadczał sam marszałek.

Dopóki istniała Konstytucja marcowa, która uniemożliwiała wytworzenie takiej dyktatury partji, trzeba było posiłkować się takim ślepkiem, jak B.B., ale

— obecnie marzenie o nowej konstytucji stało się rzeczywistością i przywódcy sanacji mogą już przystąpić do swego dalszego planu: wytworzenia własnej partji, któraby po dyktatorsku rządziła krajem: wysunięcia spośród siebie dyktatora i usunięcia z areny politycznej tych wszystkich, którzy temu przeszkadzają, wszystko jedno czy to są dawni przeciwnicy, czy też ci, którzy stali się przeciwnikami, gdy zaczęto te plany urzeczywistniać.

Z chwilą, gdy się zacznie akcja wyborcza, będzie możliwe ustalić, jaki program społeczny ta nowa partja będzie posiadała:

— Według obiegających pogłosek, ta partja ma być partją faszystowską lepszego typu: narodowo-społeczna, która postawi sobie za cel pielęgnowanie narodowo-polskiego uczucia obywateli Polski (asymilacja żydów? przyp.), zniesienie antagonizmu między kapitałem a pracą przez wzajemne ustępstwa i arbitraż, podniesienie do maksimum narodowej wytwórczości i zwalczanie socjalistycznych międzynarodówek przez przeciwstawienie im uczucia narodowego, wytworzenie zbliżenia między wszystkimi obywatelami pod względem politycznym.

Nienawiść do Polski

sieją niemieckie podręczniki szkolne

W niemieckich szkołach powszechnych został świeżo zaprowadzony podręcznik historji p.t. „Geschichtsbuch für die Jugend des Dritten Reiches", którego autorami są Karl Schütte i Otto Gaede.

Podręcznik ten przepojony jest nawskroś nietylko niechęcią, lecz nawet **nienawiścią i pogardą do narodu polskiego.** A równocześnie podręcznik ten jest wyraźną i zdecydowaną propagandą haseł rewizjonistycznych odwetowych.

Należy zaznaczyć, że podręcznik Schüttego i Gaedego cieszy się w szkołach **niebywałą popularnością;** drugie jego wydanie jest już wyczerpane. Według informacyj księgarskich przygotowuje się trzecie wydanie.

Oprócz niego polecony został do użytku szkolnego publicznych szkół powszechnych podręcznik p. t. „Geschichte des deutschen Volkes für die deutsche Jugend nach den Richtlinien des Reichsministeriums des Innern", napisany przez Józefa Gallego, radcę szkolnego, a wydany nakładem firmy Julius Beltz w Langensalza.

Autor i tej książki szkolnej **nie ukrywa swych antypolskich tendencyj** Mianowicie na str. 185. w rozdziale, zatytułowanym: **„O Górny Śląsk"**, czytamy co następuje: **„Nie wolno nam zapominać, jak wschodni Górny Śląsk dostał się w ręce Polski".** Od lutego 1920 r. przebywały wojska francuskie i kryminalna policja francuska na Górnym Śląsku, aby wespół z polskiemi bandami urabiać górnoślązaków w duchu przychylnym dla plebiscytu. Rozbrojono nietylko niemieckich mieszkańców, aby oddać ich całkowicie **we władzę polskich bandytów, uzbrojonych w karabiny i amunicję z Warszawy,** ale rozwiązano nawet policję niemiecką, aby **pozbawić Niemców jakiejkolwiek zbrojnej ochrony.** Rezultat jednak głosowania wypadł tak, jak się tego spodziewano: korzystnie, przynosząc prawie dwie trzecie niemieckich głosów. Wówczas Polacy umieli rozpętać wielkie powstanie, wpuszczając z tamtej strony granicy dobrze uzbrojoną armję rozbójników w sile 50 tysięcy ludzi".

Naturalnie — według autora — w toczącej się walce dzielność niemiecka **przewyższa o całe niebo polską.** I tak we walkach o Górę św. Anny, w których autor pierwsze miejsce wyznacza Schlageterowi, **Polacy poznali co to jest bój.**

Tak to się pisze o Polsce i Polakach dla dzieci szkolnych w Niemczech...

Z DNIA

CO URATOWAŁO GNIAZDO SEKCIARZY.

Operetkowy „arcybiskup" Kowalski abdykował ostatecznie i poddawszy się formalnie swemu następcy Feldmanowi, przeniósł się ze swoim sztabem „sióstr" do Felicjanowa.

To nagłe poddanie się Kowalskiego było nieoczekiwane. Jeszcze przed kilku dniami, Kowalski wyzywał Feldmana w liście otwartym od zdrajców i **uwodzicieli „głupich braci"**, twierdząc kategorycznie, że nie może być między nim a zrewoltowanym Feldmanem żadnego porozumienia i żadnej ugody.

Jak twierdzą wtajemniczeni, powodem nagłej abdykacji Kowalskiego była mała wzmianka w jego tygodniku p. n. „Świątynia", w której Kowalski stwierdził, że **„Feldmanowcy" połączyli się z masonami i że ma na to dowody.**

Jeszcze w liście z dn. 7 bm. pisał Kowalski do swych „braci i sióstr", że „zbuntowana banda Feldmanowców odkryła swe karty" i że **„nienawiść jest głównym motywem działania tej masońskiej sekty".**

Po tych właśnie listach nastąpił zwrot nieoczekiwany.

Zamiast zaprzeczenia Feldmana, pojawił się „akt abdykacji" Kowalskiego i dopiero wtedy **„zwycięski Feldman w swej „Jednodniówce" z dn. 17 bm. bąknął cośkolwiek na temat postawionego mu zarzutu co do związków z masonerją, nazywając ten zarzut zwykłym „kawałem".**

To, co zaszło w ostatnich dniach w Płocku, na froncie „rewolucji" marjawickiej, wskazuje niedwuznacznie, że **działały tam jakieś zewnętrzne a silne wpływy, którym zależy na utrzymaniu marjawickiego gniazda ohydy, bluźnierstwa i profanacji idei Chrystusowej.**

W kołach zwolenników Feldmana twierdzą, że delegacja jego, do Warszawy odbyta — jak się początkowo zdawało — bez rezultatu, w **istocie dała mu możność pośredniego wpłynięcia na Kowalskiego, że ustąpił i dał możność dalszej wegetacji sekty marjawickiej** na użytek tych czynników, którym zależy na jej utrzymaniu.

KANDYDAT NA KATOLIKA.

Do jednego z klasztorów lwowskich wpłynął list, który z zachowaniem jego oryginalnej pisowni i stylizacji, podajemy poniżej w całej rozciągłości:

„Niniejszym listem zwracam się do W. P. z prośbą o udzielenie mi informacji w sprawie następującej, ja który wysyłam ten list jestem 33-letnim kawalerem żydem, a ponieważ rodzina moja odebrała odemnie owocy moją kilkunastoletnią pracy i zniszczyła mnie materjalnie względnie całkowicie więc w razie W. P. by się zgodzili iść mnie w ręce i mnie dopomagali na wyjazd zagranicę, celem osiedlenia i ażeby mi dopomagali do dobrą partji bogatą pannę zgodziłbym się przyjąć chrześ — wiarą. Oczekując natychmiastową odpowiedzi i zostaję z szacunkiem.

Proszę bardzo wysłać odpowiedź w zamkniętym liście, bez adresu Nadawca gdyż jestem z bardzo znaną rodziną w Stanisławowie i niechcem przedwczesną ażeby ktoś się dowiedział oczekuję natychmiastowa odpowiedź poste-restante Stanisławów P. A. 450 Główna Poczta z poważaniem".

Ojcowie, do których list był skierowany, mieli w swem szarem życiu zakonnem chwilę wesołości przy studjowaniu oferty owgo kandydata na „katolika", byle z forsą na wojaż i bogatą panną.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

PREMJERA W TEATRZE.

BALLADYNA.

tragedja w 5 aktach (14 obrazach) Juljusza Słowackiego w inscenizacji J. Gołaszewskiego.

Jest to zapewne przypadek, że w tym samym sezonie, w którym wystawiono szekspirowski „Sen nocy letniej", znalazła się też na scenie „Balladyna" Słowackiego. Obecna generacja młodzieży szkolnej w Zagłębiu ma możność naocznego przekonania się o wpływach Szekspira na dramatyczną twórczość polskiego wieszcza i dowie się przytem o jego szlachetnej ambicji stworzenia cyklu tragedyj o Polsce przedhistorycznej. Zamiar nie został całkowicie spełniony, powstały jednak dwie tragedje, „Lilla Weneda" i „Balladyna", których treścią są pierwsze bóle, radości i poświęcenia rodzącej się wspólnoty plemiennej.

Treść do „Balladyny" zaczerpnął Słowacki częściowo z ślicznej ballady Al. Chodźki („Przez litewski łan jedzie, jedzie pan"), podnosząc w tragedji pospolitą kobiecą chęć błyszczenia do patetycznej walki o władzę. Szekspir i to Szekspir właśnie ze „Snu nocy letniej" podsunął Słowackiemu pomysł pomieszania świata rzeczywistego ze światem fantastycznym. Zetknięcie się tych dwóch światów na komicznej postaci Grabca przypomina podobny wypadek ze Spodkiem w „Śnie nocy letniej". Ależ i sama Balladyna z niestartem piętnem zbrodni i rodzajem kary, która spotyka ją za winy, wkracza także w dziedzinę fantastyki. Z iście romantyczną lubością poeta utrzymuje postaci tragedji na granicy prawdy i spraw nadprzyrodzonych.

Nie kuśmy się jednak na przestrzeni kilkudziesięciu wierszy recenzji o rozstrząsanie dzieła, którego piękno w mniejszym stopniu jest olśniewające w ramach sceny, niż na kartach książki. Bo Słowacki był przedewszystkiem genjalnym lirykiem i gdyby nawet (czego nie było) zobaczył kiedy którekolwiek ze swych dzieł dramatycznych na scenie, co mu autorowi ułatwiać w przyszłości zadanie pisania dramatów — zapewne nigdyby nie znalazł tak silnego wyrazu scenicznego, jak go znalazł w lirycznych dygresjach „Beniowskiego", w „Królu Duchu", w „Grobie Agamemnona".

Wydaje mi się też, że p. Gołaszewski, jako reżyser „Balladyny" za dużo w niej pozostawił lirycznej rozlewności. Było to podwójnie niebezpieczne. Po pierwsze dlatego, że przedstawienie trwało za długo (koniec po północy), a po drugie, że artyści nasi i nie nasi także, bo to pono ogólna choroba współczesnej sztuki aktorskiej, nie zawsze mogą sobie poradzić z trudnym, błyskotliwym wierszem Słowackiego. Wiersz się zacierał, szarzał w suchej interpretacji artystów, żytych z teatrem naturalistycznym. Brak im było szerokiego gestu i namiętnego patosu. Gesty i słowa były jak dekoracje konstruktywistyczne: za mało rozmachu, wstydliwe hamowanie żywiołu.

Mimo to artyści teatru sosnowieckiego zasłużyli na słowa najżywszej pochwały, „Balladyna" bowiem wymagała bardzo dużo wytężonej pracy. W naszych warunkach zrobiono wszystko, co zrobić było można. Ostatecznie tragedję Słowackiego wystawiono przedewszystkiem dla młodzieży, której w ten sposób teatr uprzystępnił dzieło wielkiego poety i za to należą mu się słowa szczerego uznania.

Niestety, młodzież nasza nie zawsze umie się zachować w teatrze tak, jak tego wymaga słuchanie słów wieszcza. Pisanie o tem nie sprawia przyjemności, ale przecież trzeba się o to głośno dopominać, aby młodzież nie śmiała się w teatrze w momentach najmniej odpowiednich i aby otaczała szacunkiem nietylko sławnych pięściarzy, ale również sławnych poetów.

Balladynę grała p. Gersówna, Alinę p. Gołaszewska, Kirkora p. Rokossowski, Popiela I. Erwan, Matkę Arciszewska, Filona Kostrzyński, Grabca Balcerzak, Kostryna Sawicki, Goplanę Królikowska, Chochlika Zelwerowiczówna, Skierkę Grzymałanka. Inne role pp. Orchoń, Golczewski, J. Nawrocki.

W nielicznym naszym zespole trudno było odpowiednio obsadzić wszystkie role. Dlatego ta i owa postać szwankowała, ale znów Słowacki nie jest łatwym orzechem do zgryzienia i to trzeba zrozumieć.

K. Ć—rk.

Projekt regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy

Śląski urząd wojewódzki opracował projekt regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy. **Prace nad regulacją Czarnej Przemszy pod Mysłowicami rozpoczęte będą na wielką skalę już w kwietniu rb.**

Jeśli chodzi o Czarną Przemszę na terenie woj. Kieleckiego, projekt przewiduje **regulację tej rzeki w Zagłębiu na przestrzeni 15 kilometrów.** Pieniądze na ten cel dał Fundusz Pracy oraz rząd. **Ogółem wyasygnowano 400 tys. zł., co pozwoli na zatrudnienie przez wiosenne i letnie miesiące większej ilości bezrobotnych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.**

Na dalszą regulację Czarnej Przemszy, już na terenie woj. Śląskiego oraz regulację Brynicy **przeznaczono miljon i 320 tysięcy zł.** Projekt wojewódzki przewiduje w tym wypadku regulację Brynicy od ujścia do Czarnej Przemszy **na przestrzeni 2 kilometrów.** Na odcinku tym urządzone będą **ziemne zbiorniki pod Józefką i Kozłową Górą** w powiecie Tarnogórskim. Zbiorniki te gromadzić będą **po 20 miljonów metrów kubicznych wody** celem podniesienia stanu wody na Czarnej Przemszy, co zezwoli **na lepsze usprawnienie Czarnej Przemszy.**

Przy regulacji Czarnej Przemszy wykonane będą **wykopy pod nowe koryto rzeki,** zaś dno rzeki oraz skarpy (wały boczne) **ubezpieczone zostaną kamiennym brukiem.** Przy regulacji Brynicy ułożone zostaną wały ochronne, zabezpieczające nadbrzeżne miejscowości przed ewentualnym wylewem.

Dno Brynicy wyłożone zostanie brukiem kamiennym na zaprawie cementowej, by przeszkodzić przesiąkaniu wody do okolicznych, leżących w pobliżu rzeki, kopalni.

Kierownictwo robót regulacyjnych Czarnej Przemszy i Brynicy na terenie Śląska spoczywać będzie w rękach śląskiego urzędu wojewódzkiego.

O konieczności regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy na terenie Zagłębia pisaliśmy już niejednokrotnie, sprawa ta jednak, mimo zapowiedzi i obietnic, nie mogła ruszyć z miejsca.

Czy w roku bieżącym projekt zostanie zrealizowany, niedaleka przyszłość pokaże.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Wtorek	Dziś Józefa Jutro Eufemji Wschód słońca 5 m. 50. Zachód „ 17 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Człowiek, który sprzedał głowę.

EDEN: Sztandar Wolności

PALACE: „Antek Policmajster".

MOMUS: I Złodziej serc. II Kobieta Tarzan.

CASINO: Śluby ułańskie.

DĄBROWA

BAJKA: „S. P. I. nie odpowiada" i „Car Szaleniec".

ARS: „Uwodzicielka".

——xx——

× **REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W CZĘSTOCHOWIE.** W Domu rekolekcyjnym przy ul. św. Barbary 43 w Częstochowie odbędą się w najbliższym czasie następujące serje rekolekcyj zamkniętych: dla panien i K.S.M.Ż. od 19 do 23 marca, dla mężczyzn od 26 do 30 marca, dla pań z inteligencji od 1 do 5 kwietnia. Dla młodzieży męskiej od 8 do 12 kwietnia. Początek każdej serji pierwszego dnia wskazanego ogłoszenia o godz. 7 wieczorem, zakończenie ostatniego dnia rano. Koszta zależnie od zamożności od 8 do 12 zł. za cały czas.

× **POLSKIE PERSPEKTYWY KOLONJALNE.** Dla wzbudzenia na terenie okręgu Zagłębia Węglowego szerszego zainteresowania dla prac, prowadzonych przez Ligę morską i kolonjalną w dziedzinie kolonjalnej, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 marca r. b. o godz. 17-ej w sali odczytowej Domu oświatowego T. C. L. w Katowicach, ul. Francuska 12, odczyt Radcy Michała Pankiewicza, sekretarza zarządu L. M. i K. w Warszawie, p. t. „Polskie perspektywy kolonjalne". Interesujący ten odczyt został niedawno wygłoszony w Krakowie, gdzie spotkał się z dużem uznaniem. Należy się więc spodziewać, że i mieszkańcy Zagłębia Węglowego z uwagi na bardzo interesujący i aktualny temat oraz ze względu na znakomitego prelegenta wezmą liczny udział w odczycie. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś 19 bm. wieczorem uroczysta akademja ku czci imienin marsz. J. Piłsudskiego.

Jutro 20 bm. o godz. 20.15 po cenach popularnych od 25 gr. teatr miejski daje świetną komedję muzyczną w 3 aktach pt. „Jim i Jill". Udział bierze cały zespół.

Czwartek 21 bm. o godz. 20.15 tragedja w 5 aktach J. Słowackiego pt. „Balladyna". Udział bierze cały zespół.

——xx——

× **ORZEKANIE O KOSZTACH SĄDOWYCH.** Minister sprawiedliwości wydał okólnik, w którym porusza sprawę błędnej praktyki co do orzekania w niektórych sądach o kosztach w procesach cywilnych. Zamiast bowiem orzec odrazu w sentencji wyroku o wysokości kosztów, należnych stronie, niektóre sądy ograniczają się tylko do wskazania strony, która ma koszty ponieść, a wysokość ich oznaczają później, już po ogłoszeniu wyroku. Praktyka ta niezgodna jest z przepisami kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli sąd z powodu zawiłości obliczeń nie może odrazu ustalić wysokości kosztów, powinien odroczyć ogłoszenie sentencji.

× **HARCERSKA SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA.** Całkowita organizacja służby bezpieczeństwa na wielkim terenie jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale spoczywać będzie w rękach harcerzy. Teren obozowiska będzie eksterytorjalny, tak, że policja państwowa pełnić będzie swą służbę wyłącznie na granicy obozu. „Policja" harcerska, utworzona ze starszych harcerzy, posiadać będzie specjalny obóz, w którym zgrupowane będą centrale służb: porządkowej, sanitarnej i bezpieczeństwa. Stałe posterunki i patrole, oraz pogotowie przeciwpożarowe zapewnia uczestnikom zlotu maksimum bezpieczeństwa i opieki. „Policja" harcerska nosić będzie na rękawie mundurów harcerskiego pomarańczowe opaski.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY KOŁO SOSNOWIEC.** W dniu 24 bm. o godzinie 11.30 w lokalu własnym (Warszawska 22) odbędzie się zwyczajne zebranie członków Sosnowieckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy. Na zebraniu wygłoszony zostanie przez porucznika 23 p.a.l. p. Malewskiego odczyt na temat: „Psychotechnika w armjach współczesnych", na który zarząd Koła najuprzejmiej zaprasza oficerów rezerwy nienależących do Związku oraz podchorążych rezerwy.

Z UŚMIECHEM

Służba powszechna.

Zrobił się w świecie niesłychany rumor.
W wszystkich ministrów jakby piorun strzelił:
Bo oto Hitler hitlerowskim tłumom
Wieść, jak chleb syty, w sobotę rozdzielił.
Że będzie Niemiec każdy w wojsku służył
I wrazie czego pokój świata zburzy.

Skoczyły serca radośnie w Berlinie.
Skoczyły w Dreźnie, Monachjum i Bremie.
Piwo strugami i gromkie „Heil" płynie
Przez wszystkie Niemców niespokojne ziemie.
Dla dyplomatów niełada to sprawa
I chyba źle się skończy ta zabawa.

Nie traćmy jednak do życia ochoty,
Choć zachód ogniem, jak krwią, się czerwieni
Bo żadnej wojny nie będzie bez floty
Nietylko morskiej, lecz i tej w kieszeni.
A że jest bieda i że forsy nima
Hitler narazie z wojenką się wstrzyma.

Ko.—Stek.

Uroczystości imieninowe W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Wczoraj wieczorem w przededniu imienin marsz. Piłsudskiego urządzone zostały capstrzyki, w których wzięły udział organizacje b. wojskowych oraz P.W.

Dworce kolejowe i instytucje państwowe były iluminowane, a wszystkie domy udekorowane flagami narodowemi. Dzisiaj odbędą się uroczyste nabożeństwa pochody i akademje.

Oficjalne uroczystości powiatowe odbędą się w Będzinie. Wieczorem w Teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się akademja.

PRZYJMOWANIE ŻYCZEŃ.

Dzisiaj, starosta powiatowy i grodzki p. J. Boxa w swym gabinecie w Będzinie zaraz po defiladzie będzie przyjmował życzenia dla marsz. Piłsudskiego przedstawicieli władz, urzędów, samorządów, instytucyj i organizacyj wszystkich miast Zagłębia oraz z całego terenu pow. Będzińskiego.

——xx——

CIEKAWA AKCJA ODMŁODZENIA SPRZĘTU RADJOWEGO.

Ukazały się ogłoszenia i afisze kilku poważniejszych firm, prowadzących sprzedaż sprzętu radjowego. Afisze i ogłoszenia informują o gotowości płacenia najwyższych cen za stare typy (bez względu na markę) odbiorników klijentom nabywającym najnowsze superheterodyny lub superinductance Philipsa.

Na podstawie zebranych przez nas informacyj, stwierdzamy, że ta godna pochwały inicjatywa niektórych kupców radjotechnicznych, podyktowana chęcią umożliwienia licznym posiadaczom przestarzałych radjoaparatów, zaopatrzenia się w najnowsze typy odbiorników jest przewidziane jdynie na okres jednego miesiąca.

Jak było do przewidzenia, akcja zamienna, umożliwiająca spieniężenie „zabytków" radjowych, spotkała się z pełnem uznaniem ze strony „starych" radjoamatorów, którym trudno było „wyzbyć" się przestarzałego sprzętu przez zwykłe wyrzucenie go do komórki z rupieciami względnie na śmietnik. Obecna akcja zamienna powinna ostatecznie zadecydować o dalszych losach przestarzałych a będących jeszcze w wielu wypadkach w użyciu, odbiorników.

——xx——

Prawo do świadczeń RODZIN UBEZPIECZONYCH.

Ministerstwo Opieki Społ. wydało nowe doniosłe wyjaśnienie w sprawie prawa do świadczeń członków rodzin ubezpieczonych.

Ministerstwo stwierdziło, że fakt ustania obowiązku ubezpieczenia żywiciela rodziny przed 1 styczniem roku nadchodzącego w czasie korzystania przez członka i jego rodziny ze świadczeń — nie może w niczem ograniczyć uprawnień tego członka rodziny.

Jeśli więc korzystał on ze świadczeń na przełomie roku, nie można mu odmówić kontynuowania w roku następnym pomocy leczniczej, aż do wyczerpania względnie do wyczerpania 13-tygodniowego okresu pomocy ustawowej. Pomoc ta ma być stosowana w myśl art. 117 ustawy o ubezpieczeniu społ., który głosi, że świadczenia przyznawane wskutek okoliczności powstałych przed dniem ustania obowiązku ubezpieczenia, nie ulegają żadnemu ograniczeniu z powodu utraty zarządzenia.

——xx——

× **WSPÓŁCZESNE SZKOLNICTWO SOWIECKIE.** W środę, dnia 20 bm. w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się ciekawy odczyt o stosunkach kulturalno - oświatowych w Sowietach p. t. „Współczesne szkolnictwo sowieckie". Odczyt wygłosi inspektor szkolny dr. Stanisław Kursa. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

Sosnowiec na obronę powietrzną

Z działalności sosnowieckiego obwodu miejskiego LOPP. za 1934 r.

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo - programowe delegatów kół sosnowieckiego obwodu miejskiego LOPP.

Sprawozdanie złożone przez zarząd obwodu wykazuje **duży rozwój tak ważnej w życiu państwowości polskiej organizacji, jaką jest LOPP.** Zainteresowanie społeczeństwa poczynaniami LOPP jako instytucji o wyższej użyteczności społecznej, **znajduje swój wyraz w przyroście członków.** W ciągu roku sprawozdawczego, t. j. od 1 stycznia 1934 r. do 31 grudnia r. 1934 **przybyło na terenie obwodu sosnowieckiego około 5000 członków i w chwili obecnej obwód liczy zgórą 10.000 członków.** Jest to sukces poważny, jednak jest to i wskazówka dla zarządu LOPP, jakoteż i społeczeństwa, że **dużo jest jeszcze do zrobienia,** gdyż na terenie obwodu sosnowieckiego jest **125 tys. mieszkańców,** a wszakże każdy obywatel we własnym interesie **winien być członkiem LOPP.** Charakterystyczną rzeczą jest, że przyrost członków LOPP szczególnie uwydatnia się na terenie zakładów przemysłowych, gdzie widocznie oddziałowują dwa czynniki: **ruchliwość zarządów kół i wpływ zarządów zakładów przemysłowych.** Obwód w chwili obecnej liczy **17 kół szkolnych i 34 koła członków rzeczywistych,** z których najliczniejsze koło pracowników gwarectwa hr. Renard posiada **1725 członków.** Niestety, **wolne zawody i liczne rzesze obywatelskie,** mimo silnego uświadomienia stoją jeszcze zdala od LOPP.

LOPP oddziaływa na społeczeństwo wszystkiemi metodami, jakie tylko stoją do dyspozycji, więc żywem słowem, książką, reklamą, prasą. Na podkreślenie zasługuje **akcja miejscowej prasy, która stale bezinteresownie zamieszcza komunikaty z życia LOPP, artykuły i hasła propagandowe.** Do środków propagandowych stosuje L. O. P. P. także film, przezrocza, pokazy, jak również wystawy i loty propagandowe.

Główną jednak troską LOPP jest przysposobienie obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej i stworzenie odpowiedniej aparatury, któraby stała się nieprzebytym murem przeciw zakusom wszystkich tych **którzyby chcieli nasz stan posiadania w czemkolwiek naruszyć.** Przygotowanie to koncentruje się w odpowiedniem szkoleniu teoretycznem i praktycznem drużyn przeciwgazowych tak w mieście, jak i w przemyśle, przygotowaniu kadr instruktorskich i prelegentów, a nadto **w kompletowaniu ekwipunku dla drużyn,** a także dla ludności cywilnej. Wszystkie te poczynania uzgadnia LOPP z władzami administracyjnemi, jak również organizacjami, pracującemi nad wzmocnieniem i utrwaleniem naszej świadomości narodowo-państwowej.

Ze sprawozdania rachunkowego interesującą jest pozycja „składki członkowskie" w sumie **zł. 25.181.54,** ofiary — **zł. 553.50,** Tydzień Lotniczy — **1081.50,** Fundusz Żwirki i Wigury — **zł. 327.86,** ofiary na samolot braci Adamowiczów — **zł. 162.73.**

Obwód sosnowiecki partycypuje w ogólno - państwowych poczynaniach LOPP kwotą **zł. 24.975.25,** którą przekazał okręgowi wojewódzkiemu w Kielcach. Sumy te przytoczone ze sprawozdania kasowego obwodu wskazują na to, że **groszowe ofiary społeczeństwa racjonalnie administrowane dają sumy poważne, stanowiące i decydujące o zwycięstwie.**

Program prac na r. 1935 wystawiony przez zarząd obwodu przewiduje pośród prac normalnych w dziale propagandy, modelarstwa, szkolenia, utworzenie koła szybowcowego. Myśl to szczęśliwa z różnych powodów, **uprawianie bowiem szybownictwa jest dzisiaj nietylko mocnym środkiem propagandy,** lub zdrowym i interesującym sportem, lecz jest to **tania i praktyczna szkoła lotnicza,** jest przygotowaniem i przysposobieniem lotniczem, a silne lotnictwo nasze to silna Polska.

Wybrany na powyższem walnem zgromadzeniu zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — p. wicestarosta grodzki Heymar, wiceprezes — p. dyr. Zillinger, wiceprezes — p. inż. Winter Jan, skarbnik — p. Piekarczyk Jan, sekretarz — p. Dziobon Jan, członkowie — pp. gen. Suchodolski, Siłuszek, Jedlińska, Jerzykowski, insp. Luchowiec, kom. Ciesielski, Engelking, Margosz, inż. Zajączkowski, Łuczyński.

Nowy zarząd LOPP ma nadzieję, iż społeczeństwo poprze zamierzone prace i przyczyni się, zapisując się na członków LOPP do rozwoju tej instytucji.

Bezczelna złodziejka

okradła modlących się w kościele

Ostatnio, od dłuższego już czasu, w kościołach sosnowieckich, a zwłaszcza w pogońskim grasowała nieuchwytna złodziejka, **która okradała modlących się.**

Ofiarami złodziejki padały przeważnie kobiety, którym zabierała torebki z pieniędzmi i drobiazgami. Bezczelna złodziejka nie cofała się nawet przed okradaniem stojących przed konfesjonałem.

Gdy kradzieże powtarzały się stale, policja roztoczyła baczny nadzór i udało jej się ująć złodziejkę, którą okazała się **mieszkanka Sosnowca Marja Kędzior (1 Maja 27).**

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Kędziorowej **znaleziono kilkanaście torebek damskich, pochodzących z kradzieży oraz różne drobiazgi.**

Złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Postrzelenie szybikarza

przez gajowego lasów państwowych

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek pięciu gajowych lasów państwowych przystąpło do zasypywania nielegalnych szybików, znajdujących się na terenie lasów państwowych obok kolonji „Podlesie" w Gołonogu.

Przy jednym z szybików znajdowało się kilku osobników, którzy ujrzawszy gajowych, obrzucili ich kawałkami węgla, przyczem został zraniony w głowę przez Marjana Falfusa gajowy Józef Sobański.

Ranny Sobański strzelił w kierunku Falfusa z rewolweru, raniąc go poniżej łopatki.

Po strzale szybikarze rozbiegli się, pozostawiając swego rannego współtowarzysza.

Rannego Falfusa oraz Sobańskiego przewieziono do szpitala.

Samobójstwo poborowego z Sosnowca

Idąc do koszar, rzucił się pod pociąg

Onegdaj w godzinach popołudniowych, znaleziono na torze kolejowym Katowice — Bogucice **zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny,** rozszarpanego przez koła pociągu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Roździeniu — Szopienicach, a policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, czy zachodziło samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

W toku dochodzeń stwierdzono, że są to zwłoki **21-letniego Lucjana Koperczaka z Sosnowca** (Długa 12), który został powołany do 73 p. p., celem odbycia 18-miesięcznej służby wojskowej. Koperczak w sobotę miał zgłosić się w pułku.

Z niestwierdzonych dotychczas powodów Koperczak w drodze do koszar wojskowych **popełnił samobójstwo,** rzucając się pod koła pociągu osobowego. Śmierć Koperczaka nastąpiła momentalnie. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Zwłoki zostały wydane rodzinie.

Z życia harcerstwa

WIELKIE INWESTYCJE W SPALE

Na terenie Zlotu harcerskiego w Spale Komenda Naczelna postanowiła zainstalować następne centralne urządzenia: szpital pod dachem na 40 łóżek, teatr, pawilon wystawowy, gdzie będzie zobrazowany 25-letni rozwój harcerstwa, kinematograf, tołtarz, przechowalnia dzieci rodziców harcerzy, centralę telefoniczną, megafony, pocztę i 4 restauracje. Z tego widać, że zlot spalski to impreza zakrojona i przemyślana bardzo głęboko i na większą skalę, bodaj równającą się innym skautowym międzynarodowym zlotom.

HARCERSKIE WYKŁADY DLA WSZYSTKICH.

Z okazji 25-lecia pracy Z. H. P. komenda chorągwi harcerzy w Katowicach organizuje cykl wykładów p. n. „Harcerskie czwartki". Wykłady odbywać się będą w lokalu szkoły im. marsz. Piłsudskiego przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach od 18 bm. do dn. 9 maja rb. a od dn. 10 do 28 maja rb. odbędzie się szereg zbiórek pokazowych.

—xx—

Rewizje u paserek

SKŁADY KRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW.

W związku z dokonanemi ostatnio w Zagłębiu Dąbr. kradzieżami, policja przeprowadziła w ub. niedzielę rewizję w podejrzanych lokalach na terenie Będzina.

W dwóch lokalach, a mianowicie: Marji Szygalskiej (Kołłątaja 50) oraz Marji Uzarek (Kołłątaja 9) znaleziono całe składy różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Między znalezionemi przedmiotami znajduje się kilkanaście palt męskich i damskich, bielizna, biżuterja, nakrycia stołowe, lichtarze srebrne i t. p.

Znalezione w mieszkaniach paserek przedmioty, pochodzą z kradzieży, dokonanych w Sosnowcu. Jak się okazało do mieszkań tych przyniósł je znany złodziej Edward Marzec z Sosnowca.

Szygalska, Uzarkowa i Marzec zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **ZBIÓRKA KUPCÓW.** Zarząd centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcjańskiego R.P. oddział na województwo Kieleckie w Sosnowcu uprasza wszystkich członków, aby w dniu 19 bm. o godz. 9 rano stawili się na zbiórkę do lokalu Związku przy ulicy Warszawskiej 22 w celu wzięcia udziału w uroczystości imienin marsz. Józefa Piłsudskiego.

Zarząd.

× **POCZTA A PUBLICZNOŚĆ.** W dniu 22 bm. o godz. 20 delegat dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie, referendarz Marjan Jędral, wygłosi w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, przy ul. Wawel 1, odczyt p.t. „Poczta a publiczność" ze szczególnem uwzględnieniem nowych udogodnień dla niej zaprowadzonych.

× **BUDŻET M. SOSNOWCA.** Jutro o g. 19 w sali na ratuszu odbędzie się trzecie plenarne posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej. Na porządku dziennym budżet na rok 1935-36.

Kasiarze w Spółdzielni Kredytowej

Włamanie przez sufit. — Skromny łup. — Spółdzielnia nie poniosła strat

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek **dokonano zuchwałego włamania kasiarskiego do Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,** róg ul. Piłsudskiego i Sadowej. Kasiarze dostali się do lokalu Spółdzielni przez otwór w suficie.

Na pierwszem piętrze nad Spółdzielnią **znajduje się próżny lokal,** zajmowany poprzednio przez b. notarjusza p. Raykowskiego oraz biuro Związku małych kopalń.

Lolakl po byłej kancelarji notarjusza jest obecnie odnawiany.

Kasiarze, wiedząc, że w nocy z soboty na niedzielę nie będzie nikogo w obu tych lokalach postanowili dostać się przez jeden z nich **zapomocą wybicia otworu w suficie** do lokalu Spółdzielni.

Początkowo dostali się oni do lokalu biura, widząc jednak, że tą drogą trudno byłoby im dostać się do spółdzielni, włamali się do próżnego lokalu po kancelarji notarjalnej. W jednym z pokoi, znajdującym się nad kasą spółdzielni **wycięli prostokątny otwór w podłodze i tą drogą opuścili się po lince do spółdzielni.**

Aby nie robić hałasu, kasiarze wyborowali najpierw otwór w podłodze, przez który **opuścili parasol** i otwarli go w ten sposób, aby spadały doń odłamki podłogi i sufitu.

Po znalezieniu się w spółdzielni kasiarze **rozpruli „rakiem" ogniotrwałą kasę** oraz znajdującą się wewnątrz kasetkę.

Po mozolnej pracy, **kasiarzy spotkał srogi zawód,** bowiem w kasie znaleźli tylko 55 zł.

W sobotę znajdowało się w kasie **kilkanaście tysięcy złotych,** jednakże kierownik spółdzielni p. Jurek **odniósł pieniądze, jak zwykle, do banku.** Dzięki tej przezorności kasiarze nie obłowili się tak, jak spodziewali się.

Kasiarze zabrali również podręczną kasetkę, którą **rozbili** po opuszczeniu lokalu spółdzielni, na górze. W kasetce tej znajdowało się **tylko 7 zł. 50 gr.**

Zawiedzeni kasiarze opuścili lokal, **pozostawiając na miejscu niektóre swe narzędzia.**

Włamanie do spółdzielni **spostrzegli pierwsi malarze,** którzy przyszli rano do pracy do mieszkania na pierwszem piętrze. O spostrzeżeniu tem zawiadomili oni właściciela domu, on zaś policję.

Władze policyjne wszczęły odpowiednie dochodzenie i **są już na tropie kasiarzy.**

Spółdzielnia jest ubezpieczona w jednem z Towarzystw ubezpieczeniowych, to też **nie poniesie żadnych strat** z tytułu włamania.

Dwa razy okradziona

PRZEZ TEGO SAMEGO ZŁODZIEJA.

Kilkanaście miesięcy temu, a mianowicie dn. 4 grudnia 1933 r. okradziono dwukrotnie mieszkankę Sosnowca Julję Żarską (Małachowskiego 18). Mianowicie rano, gdy Żarska znajdowała się w swym sklepiku przy ulicy Prez. Mościckiego, koło kościoła, a służąca wyszła do sklepu, do mieszkania włamali się nieznani sprawcy, którzy zabrali różne przedmioty, wartości 1200 zł.

Służąca, powróciwszy ze sklepu, nie mogła poznać mieszkania, ogołoconego z bardziej wartościowych przedmiotów. Zamknąwszy mieszkanie, pobiegła do swej chlebodawczyni, aby zawiadamić ją o kradzieży. Gdy Żarska udała się do mieszkania, w międzyczasie okradziono sklep.

Pomimo dochodzeń policyjnych trudno było wykryć bezczelnego złodzieja i dopiero obecnie policja ustaliła, kto był sprawcą obu kradzieży. Jak się okazało był nim mieszkaniec Sosnowca, **Franciszek Szymaszek** (Smolna 6), podejrzany również o współudział w dokonaniu napadu rabunkowego w ub. roku na sklep Wodzisława w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej.

W toku dochodzenia ustalono również, że Szymaszek dokonał wielu innych kradzieży w Sosnowcu.

Szymaszka, który niedawno wyszedł z więzienia, aresztowano wczoraj i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Część przedmiotów, pochodzących z kradzieży, dokonanej w mieszkaniu Żarskiej odebrano i zwrócono poszkodowanej.

—xx—

× ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości swym członkom, że lokal Związku znajduje się w gmachu dworca kolejowego przy ul. 3 Maja, w lokalu Zjednoczenia kolejowców polskich. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 18 do 20, z wyjątkiem soboty i niedzieli.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

RABIN ENGLARD KONTRA MARKOWICZ.

Na wokandzie Sądu okręgowego znajdzie się dzisiaj odraczana już niejednokrotnie sprawa kupca **Altera Markowicza** z Sosnowca, oskarżonego **o zniesławienie w druku rabina Szaji Englarda.** Jak wiadomo, Markowicz na wieść **o rzekomem zatwierdzeniu** przez władze **administracyjne kandydatury Englarda na rabina, wydał jednodniówkę, w której zarzucił mu szereg nieetycznych czynów.**

Na dzisiejszą rozprawę powołano poza **Szlemą Jechudą Rozencwajgiem** z Łodzi, kilkunastu kupców, których zeznania mają wnieść do sprawy garść nowych szczegółów.

Rozprawa rozpocznie się o godz. 12 w południe.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH MONET.

Pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet 5, 10 i 2-złotowych zasiedli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu dwaj mieszkańcy Sosnowca: 19-letni **Josek Fajner** i 17letni **Alter Zylbersztajn.**

Jak widać z aktu oskarżenia. **Fajner odwiedził kilka miesięcy temu dom schadzek przy ul. Dęblińskiej 6, gdzie** zapłacił fałszywą monetą 10-złotową.

W jakiś czas potem zgłosił się tam powtórnie i znów — jak pierwszym razem — **zapłacił falsyfikatem.** Kiedy się wreszcie zjawił poraz trzeci, zawezwano policję.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono **fałszywą monetę 5-złotową. Fajner zapytany, skąd ma falsyfikaty, tłumaczył się, że część znalazł na ulicy, kiedy wychodził z chederu,** jedną zaś otrzymał od swego kolegi. Altera Zylbersztajna.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że fałszywe pieniądze znaleźli na ulicy. Pozatem Fajner oświadczył, że **nigdy nie odwiedzał domu schadzek, gdyż jest człowiekiem religijnym.**

Sąd. po przesłuchaniu świadków, skazał Fajnera na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat, Zylbersztajnowi zaś, ze względu na jego młodociany wiek, sąd udzielił upomnienia.

ŁADNY „OPIEKUN".

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł wczoraj robotnik 43-letni Izmaiłow Achmaduła z Piasków, pod zarzutem **zniewolenia 9-letniej dziewczynki. Wiktorji W.**

Po śmierci matki, ojciec dziewczynki wyjeżdżając do rodziny na wieś, oddał ją pod opiekę Achmadule, który zamiast zająć się jej wychowaniem, zdeprawował dziecko, utrzymując z niem przez kilka lat bliższe stosunki. Rozprawa, ze względu na moralność publiczną, toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd, po naradzie skazał Achmadułę na półtora roku więzienia.

Z życia pracowników umysłowych

Zjazd delegatów w Poznaniu

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd delegatów wszystkich organizacyj pracowników umysłowych wchodzących w skład Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszaie. Zebranie zagaił p. Wł. Szczepański, następnie przewodniczył zebraniu p. Wł. Grunwald, wiceprezes Unji ZZPU przy bardzo znacznem zainteresowaniu delegatów porządkiem obrad zgromadzenia.

Dyskusje nad samemi tylko sprawami organizacyjnemi, projektami układów zbiorowych, rozjemstwa, przedstawicielstwa zakładowego, a przedewszystkiem nad sprawą ubezpieczeń społecznych przeciągnęły się do północy, co świadczy o ważności postulatów tych dla świata pracy. Cały szereg innych zagadnień społecznych, wobec spóźnionej pory, **spadł z porządku obrad i będzie rozpatrywany na najbliższem zgromadzeniu Rady naczelnej Unji ZZPU.**

Wśród licznych rezolucyj uchwalono **protest przeciwko wprowadzaniu lekarzy domowych i całemu systemowi obecnego lecznictwa.** Polecono również Komitetowi wykonawczemu Unji ZZPU zwoływanie zgromadzeń we wszystkich ośrodkach pracowniczych, celem zapoznania się nietylko z miejscowemi warunkami pracy, lecz i dla poinformowania świata pracy o **wszelkich poczynaniach Unji ZZPU w sprawach obrony postulatów rzesz pracowniczych.**

Szerzący się zamęt w organizowaniu, a nawet dążenie do rozbijania już zorganizowanych pracowników umysłowych **przez różne ambitne jednostki, jak również niektóre organi**zacje zawodowe tak na G. Śląsku jak i w innych ośrodkach kraju, skłoniły zgromadzonych do podjęcia następującej uchwały:

„Rada naczelna Unji ZZPU potwierdza swoje zasadnicze stanowisko współdziałania w ogólnych celach społecznych z ruchem robotniczym. Współdziałanie z ruchem robotniczym jest możliwe jedynie na zasadzie istnienia odrębnych organizacyj pracowników umysłowych. Organizacją, posiadającą wyłączne prawo reprezentowania i organizowania pracowników umysłowych jest Unja Z. Z. P. U. W związku z tem Rada naczelna Unji ZZPU potępia usiłowania. które dążą do poderwania podstaw organizacyjnych związków, zrzeszonych w Unji ZZPU.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrót węgla kamiennego w Polsce

w miesiącu lutym 1935 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 23.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: %	Średnie na dzień roboczy: Ogółem w tonn.	Średnie na dzień roboczy: Zmiany w stosunku d. poprz. miesiąca: w tonn.	Średnie na dzień roboczy: Zmiany w stosunku d. poprz. miesiąca: %
1. Kopalnie województwa Śląskiego	1.645.727	— 346.2[illegible]	—17,39	71.55	— 5.06[illegible]	— 6.61
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	605.538	— 124.60[illegible]	—17,07	—26.3[illegible]	— 1.755	— 6.25
Razem	2.251.265	— 470.888	—17,30	97.881	— 6.817	— 6.52

Z B Y T:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	933.164	397.110	1.330.274
2. Wywóz	549.752	94.083	643.835
Razem	1.482.916	491.193	1.974.109
Pozatem zbyt dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze	151.103	83.811	234.914
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.135.868	549.325	1.685.193
na koniec miesiąca	1.137.023	579.462	1.716.485

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach i w proc.: w tonnach	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach i w proc.: w proc.
1. Przemysł	670.052	— 70.080	— 9,47
2. Koleje żelazne	254.109	— 11.738	— 4,44
3. Pozostali odbiorcy	406.113	— 146.134	— 26,47
Razem	1.330.274	— 228.002	— 14,64

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	w tonnach	w proc.
1. Rynki licencyjne: (Austrja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	113.748	— 29.223	— 20,44
2. Rynki skandynawskie: (Danja, Szwecja, Norwegja)	195.756	— 52,047	— 21,01
3. Rynki bałtyckie: (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	3.650	+ 470	+ 14,77
4. Rynki zach.: (Francja, Belgja i Holandja)	126.213	+ 14.905	+ 13,39
5. Rynki południowe: (Włochy)	134.084	+ 4.039	+ 3,10
6. Pozostałe rynki europejskie	21.410	— 46.960	— 68,69
7. Rynki pozaeuropejskie	13.271	— 27.769	— 67,67
8. Zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	35.703	— 18.499	— 34,13
Razem	643.835	— 155.034	— 19,42

Kronika gospodarcza.

CO OTRZYMAJĄ MIASTA Z POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ? Program robót inwestycyjnych, które mają być uruchomione za pieniądze, uzyskano z pożyczki wewnętrznej, przewiduje m. in. budowę wodociągów kanalizacyj, budynków szkolnych i rzeźni w miastach. W programie uwzględnione sa również wydatki na opracowanie projektów powyższych robót. W kołach fachowych zwracają uwagę, że około 30 miast, liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców niema wodociągów. Przeszło 800 tysięcy ludności miejskiej w Polsce jest pozbawionych dobrej wody. Zaopatrzenie tylko wymienionych 30 miast w wodociągi musiałoby pochłonąć sumę około 240 miljonów złotych. Przy rozłożeniu budowy wodociągów na 20 lat wydatek roczny na ten cel wyniósłby 12 miljonów złotych.

PRZED WIĘKSZYM TRANSPORTEM SAMOCHODÓW ANGIELSKICH. W Warszawie czynione są przygotowania do sprowadzenia większego transportu samochodów produkcji angielskiej. Mają to być transporty próbne, składające się z kilku najrozmaitszych rodzajów samochodów różnych fabryk, zamówionych przez przedstawicieli samochodowych. Narazie brak jeszcze odpowiednich instrukcyj, które pozwoliłyby na załatwianie w rychłym czasie formalności celnych w Ministerstwie skarbu. Jak się też dowiadujemy, instrukcja tego rodzaju ma być wydana niebawem. W krótkim też czasie powołane do tego władze mają określić warunki uruchomienia montowni wozów fabryk samochodowych w Polsce. Sprawa ta stała się szczególnie aktualna po podpisaniu traktatu handlowego polsko-angielskiego. Należy zauważyć, że obecnie bawią w Polsce przedstawiciele angielskich fabryk samochodów, którzy przeprowadzają specjalne badania, dotyczące możliwości sprzedaży samochodów angielskich w Polsce, stanu dróg naszych i organizacji sprzedaży samochodów w Polsce.

ZNIŻKI CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH A TARGI POZNAŃSKIE. Akcja czynników miarodajnych, dążąca do obniżenia cen całego szeregu artykułów przemysłowych, spowodowała, że firmy objęte tą zniżką oraz przemysł, któremu zniżka pozwala na obniżenie cen swych wyrobów, zechcą na Targach Poznańskich jaknajszerszym warstwom kupiectwa zadokumentować obniżenie cennika. Wynika stąd, że leży w interesie tych firm, by jaknajwcześniej zgłosiły swój udział na Targi Poznańskie, które będą w tym roku największemi Targami, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbyły.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowe władze

STOW. KUPCÓW POLSKICH.

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Stow. kupców polskich w Zawierciu z całego powiatu Zawierciańskiego przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia dyr. Zawadzki, zapraszając na przewodniczącego p. Zygmunta Olszewskiego z Myszkowa.

Zgłoszony po wyborze prezydjum wniosek przez p. St. Malczewskiego o odroczenie zebrania do następnej niedzieli, spowodu uroczystości imieninowych, w głosowaniu upadł. Ze złożonego przez prezesa Stowarzyszenia, dr. Zawadzkiego, sprawozdania, widać, że działalność Stowarzyszenia jest b. owocna. Stow., pomimo trudnych warunków finansowych otwarło szkołę koedukacyjną handlową, która prosperuje b. dobrze pod kierownictwem dyr. W. Chrzanowskiego. W ub. roku Stowarzyszenie obchodziło uroczystość 10-lecia swego istnienia oraz poświęcenia sztandaru. Stow. liczy 300 członków, posiada własny sekretarjat i pensuje biurowy. Podczas dyskusji p. St. Malczewski stawiał zarzuty pod adresem zarządu spowodu zawieszenia go w prawach członka. Po otrzymaniu odpowiedzi od prezesa p. M. opuścił salę obrad Opuścił również salę p. Maciej Plebam. Po długiej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

Po uchwaleniu budżetu na r. 1935 wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: dyr. Br. Zawadzki — prezes (ponownie), Antoni Łakomski, Andrzej Gryc, Adam Bryła, Marjan Fajt, Józef Pieczyrak i Fr. Baryła; komisja rewizyjna pp.: mgr. Jan Pasierbiński, Jan Blajer, Ludwik Kuśmierski, Julian Miciński i Roman Balcerowski.

—xx—

Zgon ofiary

KRWAWEJ MASAKRY.

Onegdaj wieczorem zmarł w szpitalu ubezpieczalni w Zawierciu robotnik fabryki szkła Jan Turlej, raniony ciężko siekierą, podczas bójki przez robotnika Srokę.

Zmarły robotnik osierocił żonę i dziecko.

Druga ofiara Sroki, majstor Dybek, pozostaje nadal w szpitalu.

STELLA: 10-ciu z Pawiaka.

—xx—

× **Z RACJI IMIENIN** marsz. Piłsudskiego urządzony został w sobotę wieczorem w Zawierciu capstrzyk. W niedzielę rano odbył się marsz gwiaździsty, urządzony przez Zw. strzelecki. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta Wardejn Zagórski. Tego samego dnia odbyły się akademje: w Domu ludowym i Resursie.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** w Zawierciu odbędzie się w sobotę dn. 23 lbm.

× **DO KAMIENIOŁOMÓW** w Janowej Dolinie wysłanych zostanie w b. tygodniu 20 bezrobotnych z Zawiercia.

OFIARY

Dla uczczenia Imienin Szanownej Pani Przełożonej Józefy Siwikowej — na Polską Macierz Szkolną zł. 30 (trzydzieści) składa Koło b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu.

Na Tow. Przeciwgruźlicze od 3-ch Budrysów, ugodzonych przez WP Jadwigę Garlińska zł. 10.

KRONIKA OLKUSZA

× **OSOBISTE.** Na podstawie decyzji p. ministra poczt i telegrafów, p. A. Sokołowski mianowany został naczelnikiem Urzędu pocztowego II kl. w Olkuszu na stałe.

× **AKADEMJA KU UCZCZENIU Ś. P. LIMANOWSKIEGO.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu (w sali Domu robotniczego) uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci ś. p. senatora Limanowskiego. Na akademji przemawiali: prezes Stron. Ludowego, p. Mirek z Zagórowej oraz sekretarz zarządu głównego, poseł Piotrowski z Warszawy, pozatem chór TUR. olkuskiego odśpiewał pieśni, deklamacje i orkiestra straży fabr. „Olkusz“ wykonała kilka utworów muzycznych. Akademję urządzili wspólnie TUR. i Stronnictwo Ludowe pow. Olkuskiego.

× **WALNE ZEBRANIE ZW. PODOF. REZERWY.** W dn. 17 bm. pod przewodnictwem delegata podokręgu, p. Fungała z Dąbrowy, odbyło się walne zebranie Zw. podof. rezerwy w Olkuszu, na którem, po odczytaniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano ponownie pp.: F. Otrębskiego (prezes), Ratusińskiego, Wrońskiego, Guntera, Skowrońskiego, Płaskę i Mroczkowskiego. Funkcje w zarządzie podzielone zostaną na następnem zebraniu. Komisja rewizyjna pp.: Wojnarowski, Kudera i Piotr Toporek, sąd koleżeński pp.: Bartkiewicz, Pelegrini i Kornobis.

× **KURS ROLNICZY.** W Sułoszowej odbył się w ub. niedzielę jednodniowy kurs dla członków Kółka rolniczego (sadzenie, pielęgnowanie drzew i zwalczanie chorób). Kurs przeprowadzili pp.: Kopczyński, inspektor kieleckiej Izby rolniczej i Patouski, agronom powiatowy.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA „SOKOŁA“.** W dn. 17 bm. pod przewodnictwem ks. pref. Piskorza, odbyło się we własnym lokalu doroczne walne zebranie Tow. „Sokół“ w Olkuszu (przy asystencji pp. Gałuszkowej i Skielskiego, sekretarzowała p. Z. Kraczkiewiczówna). Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał prezes, p. Gnatowski, kasowe p. Tełkacz, komisji rewizyjnej — p. Skielski i techniczne p. St. Chodorowski, naczelnik gniazda. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Do zarządu wybrano ponownie pp.: B. Gnatowski — prezes, Jan Stachurski — I wiceprezes, Józef Świątkowski — II wiceprezes, Wacław Chodorowski — sekretarz, J. Tołkacz — skarbnik, Stan. Chodorowski — naczelnik, Jacek Nowicki — zastępca, Marja Kasprzykówna — naczelniczka. Budżet na r. 1935, uchwalono w wysokości zł. 650.

Z MIECHOWSKIEGO

Dawniej takie rzeczy NIE MIAŁY MIEJSCA

Wójt gminy Rzeżuśnia p. J. Perek pow. Miechowskiego nadesłał nam pismo, które poniżej podajemy bez żadnych zmian.

W nr. 71 Kurjera Zachodniego z dnia 13 marca b. r. w kronice miechowskiej ukazała się informacja, że wieś Trzebienice, w której dokonano zabójstwa sołtysa, należy do gminy Gołcza. Ponieważ wieś Trzebienice od kilku lat należy do gminy Szreniawa — proszę o sprostowanie tej informacji i nadmieniam, że gdy wieś Trzebienice należała do gminy Rzeżuśnia — podobne rzeczy nie miały miejsca.

SPORT.

Walne obrady motocyklistów.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku motocyklowego odbyło się w niedzielę. Wybory dały następujący wynik: prezes gen. dr. Rouppert, członkowie — pułk. Smolarski, ppułk. Spałek, kpt. Strutyński, kpt. Kulesza, Jazłowiecki, Szczudłowski, Kozicki, Kodelski, kpt. Krupiński, Gajewski.

Czechosłowacja — Szwajcarja 3:1.

W Pradze rozegrany został mecz o puhar środkowoeuropejski, w którym Czechosłowacja pokonała Szwajcarję 3:1 (2:0). Po tym meczu w tabeli rozgrywek prowadzą Włochy (5 gier, 8 pkt.) przed Węgrami (4 gry, 5 pkt.), Austrją (4 gry, 5 pkt.), Czechosłowacją (5 gier, 5 pkt.) i Szwajcarją (6 gier, 1 pkt).

Niemcy — Francja 3:1

W Paryżu wobec 50.000 widzów rozegrany został w ub. niedzielę mecz piłkarski międzypaństwowy Francja a Niemcami. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 3:1 (1:0)

Niemcy prowadzili 2:0 dzięki strzałom Hohmana i Kobierskiego, następnie po bramce, zdobytej przez Francuzów wynik 2:1 utrzymywał się niemal do samego końca i dopiero na 2 minuty przed zakończeniem zawodów Hohman zdobył trzecią bramkę dla Niemców.

Start klubów ligowych.

Kluby ligowe rozegrały w ub. niedzielę, przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo szereg zawodów towarzyskich z klubami A-klasowymi. Wyniki spotkań były następujące:

Ruch — Naprzód (Lipiny) 5:0 (3:0).
Warta — Legja (Poznań) 2:1 (2:0).
Polonja — Wawel (Kraków) 2:1 (1:0).
Pogoń — Ukraina (Lwów) 7:0 (5:0).
Wisła—Krowodrza (Kraków) 14:1 (1:0)
Garbarnia — Zwierzyniecki (Kraków) 8:2 (6:0).
Cracovia — Pol. K. S. (Katowice) 3:0 (2:0).

Zawody ping - pongowe w Maczkach.

Dnia 17 bm. odbyły się zawody ping-pongowe w Maczkach (świetlica wydziału powiatowego) pomiędzy drużynami klubu ping - pongowego świetlicy wydziału powiatowego w Maczkach i O.S.P. „C. G. Schön“ w Sosnowcu. Wygrała drużyna O. S. P. „C. G. Schön“ w stosunku 7:0.

Cracovia w Berlinie.

Hokeiści Cracovii odnieśli duży sukces na turnieju w Pałacu lodowym Berlina remisując 1:1 z nieoficjalną reprezentacją Niemiec.

CIĘŻKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

W Katowicach odbyły się ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski. Tytuły mistrzowskie zdobyli:

w wadze koguciej — **Rokita** (Warszawa);

w wadze piórkowej — **Durzak** (Śląsk).

W innych wagach mistrzów jeszcze nie ogłoszono.



NOWY TYP LOKOMOTYWY.
Na jednej z amerykańskich linij kolejowych wprowadzono nowy typ lokomotywy o ciekawym kształcie.

Czekoladowa modelka
paryskiego malarza

Nazywano w Paryżu Bertę Coltin „czekoladową dziewczyną“ malarza Ernesta Pillona, który jako jeden z ostatnich cyganów paryskich miał swoje atelier na Montmartrze, swe **dnie przesypiał, a noce spędzał na bumblowaniu.** Obrazów tego malarza nie widywano nigdy na wystawach, był on mało znany i nie zrobił karjery.

Czasem tylko zjawiał się w lokalach nocnych, barach i teatrzykach kabaretowych, chodził od stołu do stołu i ofiarowywał na sprzedaż swe szkice, przedstawiające stale ten sam model: **wysmukłą, giętką dziewczynę o bronzowej barwie skóry, prześlicznych czarnych, niemal niebieskich oczach i lśniących kędziorach.** Chętnie kupowano te obrazki, wykonane z prawdziwym rozmachem.

Jeszcze lepsze ceny uzyskiwał malarz za te małe arcydzieła gdy rozsprzedażą zajmowała się sama modelka. Urocza murzynka, która gdzieś z afrykańskiej kolonji dostała się do Paryża, pokazywała z szelmowskim uśmiechem śnieżne zęby, proponując, aby zakupić jej portret. **Płacono pięknej dziewczynie chętnie więcej, niż żądała.** Pewnego dnia jednak doszło do przykrej sceny. Oto jakiś pan przypuszczał, iż za kilka franków, które uiścił za obraz, nabył prawo do natarczywości i zaczął stawać się wobec murzynki niegrzeczny. Malarz, który przy przyległym stoliku gawędził z przyjaciółmi, wmieszał się do tej sprawy i w **energiczny sposób skarcił brutala.**

Od tego czasu jednak malarz nie pozwalał modelce krążyć po lokalach nocnych, gdyż stała się ona dla niego najukochańszą towarzyszką życia. Marzła z nim podczas ponurej europejskiej zimy, **głodowała z nim razem,** lecz zachowała swój dzielny uśmiech. Przed kilku dniami zachorował malarz na grypę i w tych dniach — jak doniosła prasa paryska — **zmarł wskutek komplikacyj, które wywiązały się na tle tej choroby.** Za trumną podążyła tylko garstka przyjaciół. Wspierali oni łkającą murzynkę, która ledwie mogła się utrzymać na nogach. W kilka godzin usiłowała ona otruć się gazem świetlnym. Umieszczono ją w szpitalu, lecz jest mała nadzieja, czy da się ją utrzymać przy życiu.

Dzieci i piraci
Życie pisze „Robinsona Kruzoe”

„Times“ ogłasza z Hongkongu wstrząsającą relację o napadzie piratów na chińskiego parowiec Tunghow, który **wiózł wielki transport dzieci szkolnych.** Tych 90 angielskich i amerykańskich dzieci, które wracały ze swych feryj z Szanghaju do Czifu okazywały tyle opanowania i zimnej krwi, że nawet piraci pełni byli podziwu. Wiele z nich było świadkami zaciekłej walki, stoczonej na górnym pokładzie, w czasie której **rosyjski agent policyjny, strzegący transportu dzieci, został w okrutny sposób zamordowany przez Chińczyków po unieszkodliwieniu trzech przeciwników.**

Przez trzy dni **były dzieci** strzeżone przez uzbrojonych Chińczyków, a raz po raz niezabezpieczone pistolety, któremi **wymachiwali bandyci,** wypalały na szczęście nie trafiając nikogo.

Nazwa okrętu „Tunghoa“ została przez piratów, którzy jako niewinni pasażerowie“ dostali się na pokład, zmieniona na nazwę zaginionego parowca japońskiego „Toamaru“. Właśnie, gdy piraci zajęci byli wyładowaniem swych łupów do dżonki, **zjawił się angielski samolot z krążownika „Hermes“.** Ogarnięci panicznym strachem **bandyci** uciekli i uprowadzili ze sobą **chińskiego** kapitana i radjotelegrafistę Tanghowa. Niebawem zjawił się krążownik **„Hermes“ i wziął** dzieci na pokład.

Zapytane o to, czy się obawiały, odpowiedziały dzieci:

— Nie, ale straciłyśmy wiele godzin szkolnych i będziemy musiały teraz nadrobić.

Jeden z chłopców **zachwycał się wprost piratami, ponieważ podarowali mu mnóstwo pomarańczy.**

Mr. Duncan, nauczyciel, który towarzyszył dzieciom, oświadczył, **że jego pupilkowie znacznie są więcej warci, niż 250 tys. dolarów, których piraci za nich żądali.** A przecież żaden z tych dzieciaków nie przekroczył 14 roku życia.

Z CAŁEJ POLSKI

MAJĄTEK W SKRZYPCACH.

Uczestnicy konkursu imienia Henryka Wieniawskiego w Warszawie poprzywozili na konkurs cenne skrzypce, często-kroć wypożyczone przez muzea, rządy i zbieraczów prywatnych. Między innemi przywieziono 3 Stradivariusy, 2 Guarneriusy del Gesu, 2 Guadanini, 1 Nicolas Lupot, 2 Nicolo Amatti i 1 skrzypce mistrza krakowskiego z 17-go wieku, Marcina Groblicza.

Ogólna wartość tych skrzypiec jest oceniana na 2 miljony złotych.

Większość skrzypiec, przed przywiezieniem do Warszawy, była ubezpieczona. Niektórzy uczestnicy Polacy grają również na skrzypcach wypożyczonych.

TRAGEDJA PARY NARZECZONYCH.

Nienotowana dotychczas w kronikach łódzkich tragedja rozegrała się w domu przy ul. Śródmiejskiej 16. Znajduje się tam opróżnione obecnie mieszkanie, które zajmował Wolf Landau, który — jak już donosiliśmy — popełnił kilka oszustw i przywłaszczeń, poczem wraz z rodziną potajemnie wyemigrował do Palestyny. Wskutek interwencji władz polskich i listów gończych Landaua aresztowano na „Polonji“, w chwili, gdy zamierzał wysiąść na ląd palestyński. Wobec tego, że mieszkania Landau'a nie było zajęte i przez cały czas zamknięte, elektrownia oraz gazownia zwróciły się do właściciela domu, by polecił otworzyć je, a to w celu zabrania znajdujących się w mieszkaniu liczników elektr. i gazowych. Administrator domu z dozorcą i pracownikami elektrowni i gazowni udał się do opróżnionego mieszkania. Gdy po otwarciu drzwi weszli do kuchni, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na środku pokoju leżała na podłodze młoda, przystojna, około 25 lat licząca kobieta, w kącie w pozycji siedzącej, oparty o ścianę znajdował się młody mężczyzna. Obydwoje nie dawali żadnych znaków życia. Ulatniający się gaz wskazywał, iż młoda para popełniła samobójstwo. Zaalarmowano natychmiast lekarza Pogotowia, który stwierdził zgon obydwojga. Przybyła policja podjęła energiczne dochodzenia. Okazało się, że denatką była Zofja Kowalska, denatem zaś Zygmunt Wąs. Obok Kowalskiej znaleziono list, adresowany do matki, w którym pisała ona, że popełnia samobójstwo z miłości do Wąsa, ponieważ rodzice nie pozwolili na ślub. Na leżącym obok Wąsa pudełku od papierosów, widniały imię, nazwisko i adres denata, oraz notatka, że popełnia Kowalskiej. Dalsze dochodzenia zmierzały do ustalenia faktu, jakim sposobem obydo ustalenia faktu, jakim spohobem obydwoje dostali się do opróżnionego mieszkania. Okazało się, iż weszli przy pomocy podrobionego klucza, który znaleziono w marynarce Wąsa. W kieszeni jego znaleziono również klucz francuski, którym najprawdopodobniej odkręcił on żelazny kurek przy rurze gazowej.

PROGRAM RADJOWY

PIOSENKI WITOLDA ELEKTOROWICZA I TADEUSZA FALISZEWSKIEGO.

Amatorów nastrojowej piosenki ucieszy niewątpliwie wiadomość o występie mikrofonowym Witolda Elektorowicza, który w środę 20 b.m. o godz. 18 odśpiewa kilka melodyj Johnstona, Dana, Stolza oraz jedną piosenkę własną. Tegoż dnia o wcześniejszej godzinie bo o 15.45 da się słyszeć przez radjo w programie przebojów, Tadeusz Faliszewski. Śpiewak wystąpi w czasie koncertu w wykonaniu zespołu mandolinistów W. Tychowskiego.

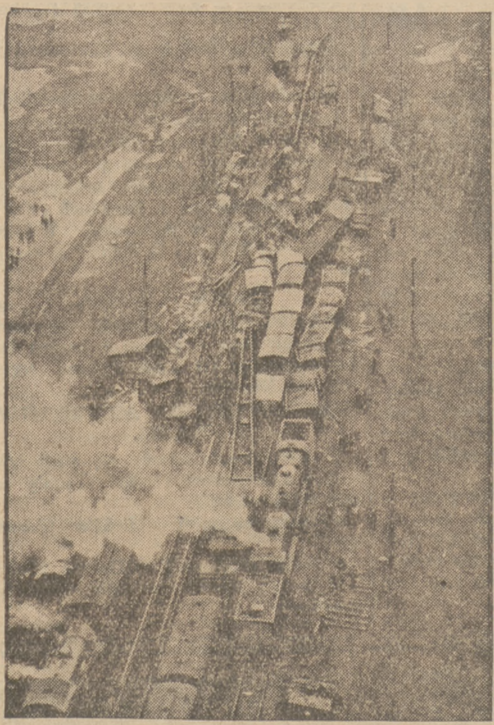
WIKTOR ŁABUŃSKI I JÓZEF WOLIŃSKI.

Wieczór chopinowski dnia 20 b.m., który rozpocznie się jak zwykle o godz. 21 obejmuje programem mistrzowską, o charakterze improwizowanej fantazji sonatę h-moll, w wykonaniu pianisty, Wiktora Łabuńskiego. Tegoż dnia o godz. 21.40 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej zawsze mile słuchany przez radjosłuchaczy tenor poznański Józef Woliński. Świetny ten artysta odśpiewa szereg pieśni polskich. W programie: Niewiadomski, Górski, Moniuszko, Żeleński i Gall. Koncert transmitują z Poznania wszystkie rozgłośnie polskie.

WTOREK 19 MARCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 10.00 Transmisja z Sulejówka uroczystości obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. 10.45 Muzyka z płyt. 11.00 Reportaż z mety dorocznego marszu Sulejówek—Belweder. 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z Belwederu: przybycie sztafet wojskowych ze Lwowa. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert sobotniczej orkiestry symfonicznej Tow. muzycznego im. J. Paderewskiego w Janowie — pod kier. Wiktora Bara. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Transmisja sprzed gmachu głównej komendy miasta. 13.45 Z rynku pracy. 13.00 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. 16.30 Dzieci winszują panu marszałkowi. 16.45 Muzyka polska na violi. Wykonawca: Stefan Schleichkorn. 17.00 Skrzynka P.K.O. 17.15 Pieśni polskie w wykonaniu Marji Rońskiej i Aleksandra Michałowskiego. 17.50 „Współdzielczość jako demokracja gospodarcza". Pogadanka społeczna. Wygł. Adam Rapacki. 18.00 Pieśni legjonowe w wyk. chóru strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego. 18.15 „Wędrówka po Domu oświatowym" — wygł. prof. Alfred Jesionowski. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Arje z oper Moniuszki odśpiewa Marja Bielecka, art. opery. Przy fortepianie Karol Szafranek. 19.15 „Wymarsz kadrówki" — Wacława Sieroszewskiego — odczyta Stefan Czajkowski. — 19.25 Wiadomości sportowe. 19.40 Muzyka z płyt. 19.50 Przemówienie gen. brygady Tadeusza Kutrzeby na temat: „Ze wspomnień osobistych o pracy Wodza Naczelnego w latach 1919, 1920". 20.00 Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Audycja ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22.45 Muzyka salonowa.

REKORDOWE ZDERZENIE POCIĄGÓW.



Na linji kolejowej między Londynem a Szkocją, koło King Langby, zderzyły się aż cztery pociągi. Najpierw nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, potem najechał na nie trzeci i wreszcie czwarty.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI